

Trzy siostry

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

Jest to druga część sagi rodzinnej (jak na razie tylko po kądzieli) [zob. [2514](#)]. Z tymi siostrami to było tak; były one trojaczkami, lecz były do siebie tak niepodobne jak tylko niepodobne mogą być istoty mające te same korzenie i to samo pochodzenie. Przyszły one na świat w tym samym mniej więcej czasie i z tych samych rodziców.

Pierwsza z nich, kiedy tylko „przejrzała na oczy” — zaczęła zachłannie poznawać świat, w którym przyszło jej istnieć i to nie tylko ten widzialny, ale także ten niewidzialny; prawa, przyczyny i mechanizmy nim rządzące. Zadawała mu mnóstwo pytań i na wszystkie chciała znać odpowiedzi, chciała wiedzieć więcej, niż to było możliwe. Miała niespotykaną u innych sióstr cechę: potrafiła szczegółowo z drobiazgową wręcz dokładnością, analizować problemy, którymi się zajmowała, dochodząc czasami do bardzo zaskakujących wniosków. Interesowało ją docieranie do istoty rzeczy, nie przyjmowała nic na wiarę, odrzucała też argument autorytetu. Starła się wystrzegać antynomii, dlatego często stosowała zasadę koherencyjności i kiedy się tylko dało korzystała z logiki, a racjonalizm był jej ulubieńcem. Wiedziała też, iż analogia nie jest dowodem, dlatego nie dawała się nabrać na jej zwodniczy czar i pozorną wiarygodność. Owszem popełniała błędy na swej drodze, lecz potrafiła się do nich przyznawać i uczyć się na nich. Co jakiś czas weryfikowała swą wiedzę o świecie, nie chcąc oderwać się zbyt od rzeczywistości. Wszak miała zamiar go tylko poznawać, a nie tworzyć własne byty ponad potrzebę. Z czasem p o z n a w a n i e stało się jej sensem bytu i pasją. Robiła to z czystego i bezinteresownego zamiłowania do wiedzy i mądrości.

Była na tyle uczciwa, iż kiedy doszła do przekonania, że więcej na tej drodze nie da się osiągnąć przy dotychczasowych środkach poznawczych, że wszystko co mogła z siebie dać, dała już światu — przyznała się do tego otwarcie, dodając jednocześnie, iż wiele problemów, którymi się zajmowała naprawdę nie istniało; wzięły się one li tylko z niedoskonałości semantycznych języka i źle postawionych pytań.

Wiedziała, że to oznacza jej koniec, lecz wolała to niż jałowe życie w hipokryzji i oportunistycznym. Taka była ta pierwsza z sióstr.

Ta druga — jej alter ego — na początku była taka sama. Lecz ich drogi szybko się rozeszły, właśnie z powodu owego n i e w i d z i a l n e g o. Podczas gdy pierwsza z sióstr starała się zawsze znaleźć r a c j o n a l n e przyczyny (posługując się w ostateczności Brzytwą Ockhama) rządzące mechanizmami i prawami naszego świata, ta druga przyjęła, iż istnieje niewidzialny i d e a ł, a nasz świat jest tylko jego niedoskonałym odbiciem. Uznała też materię za coś gorszego, wtórnego a pierwszoplanową rolę przyznała absolutnemu duchowi, którego ma jakoby reprezentować rozum, lecz inaczej pojmowany niż w przypadku pierwszej z sióstr.

Hołdowała też transcendencji, a co za tym idzie transcendentalizmowi, a stąd już krok tylko do uznania predestynacji i determinizmu, jak i wielu innych ... izmów, które tworzyła z zadziwiającą płodnością i uporem, godnym lepszej sprawy. Lecz dla niej właśnie ta sprawa była najlepsza, najprawdziwsza i na tyle ważna, iż zgodziła się usługiwać trzeciej z sióstr, kiedy ta zażyczyła sobie jej pomocy.

Jaka więc była ta trzecia siostra? Otóż była ona wcale, ale to wcale niepodobna do tej pierwszej, choć z drugą już miała wiele wspólnego. Chociaż obie powstały z tej samej potrzeby; potrzeby poznania, ciekawości świata. Też — jak ta druga — wierzyła w nadprzyrodzone i potężne byty, które stworzyły nasz świat i rządzą nim według własnej woli i uznania. Wierzyła, iż z natury są one nam wrogie (dopiero dużo później zmieniła zdanie w tym aspekcie), lecz można je obłaskawić i przychylnie do siebie usposobić odpowiednimi o f i a r a m i i r y t u a ł e m . Ludzie bali się ich potężnej mocy, a ona szybko zorientowała się, iż ten ich strach można wykorzystać do p a n o w a n i a nad nimi („Kto się boi jest niewolnikiem”), dlatego nabyła niebywalej wirtuozerii w podsycaniu tego strachu u ludzi i obiecywaniu pośmiertnej nagrody tym, którzy będą jej wiernie służyć. Wierzyła bowiem, że ludzie zostali po to stworzeni, by służyć tym nadprzyrodzonym bytom, niezależnie od swej woli i zapatrywania na te sprawy.

Bardzo szybko doszła do przekonania — a nawet pewności — iż to jej się należy cała władza nad istotami rozumnymi i nad każdą ich dziedziną życia, a pozostałe siostry winny jest

służyć w uzasadnianiu jej roszczeń i ciągle rosnących apetytów na wszystko. Nie przebierała też w środkach do osiągnięcia upragnionych celów. „Cel uświęca środki” — zwykła była mawiać, kiedy pospólstwo zbyt się buntowało. A były one zaiste przebogate w swoim asortymencie; od wczesnej indoktrynacji każdego ludzkiego dziecka,... od wymuszania — już na dorosłym — przestrzegania pewnych norm i zachowań,... od psychicznego terroru s ł o w e m , którego najrygorystyczniejszą formą była anatema i ekskomunika, aż po środki przymusu bardziej dolegliwe; przetrzymywanie latami w ciemnych, zatęchłych lochach, torturowanie i palenie na stosach odstępców od „jedynej prawdy”, wysyłanie w świat misji „ewangelizacyjnych”, w efekcie których spływał on krwią milionów nieszczęśników, których wina polegała na tym, że urodzili się akurat w czasach, kiedy władza tej trzeciej z sióstr, rozciągała się nad całym światem.

A wszystko to robiła ponoć z miłości do ludzi, by uratować ich - notabene nieśmiertelne — dusze przed ogniem piekielnym. To ona zdeprecjonowała takie pojęcia jak prawda, czystość, ideał, pokora, ubóstwo, tolerancja, sprawiedliwość, prawość, mądrość, piękno i wiele innych, czyniąc z nich karykatury tych pojęć na własny użytek.

Aby uzyskać pełną władzę nad umysłami ludzi, powołała do istnienia jeszcze jedną siostrę, aby ta swoimi naukami zasypała tę stale powiększającą się przepaść między wiarą a rozumem. Nic to nie dało, niestety! Ta czwarta siostra istniała stosunkowo krótko, choć co namąciła ludziom w głowach, to nie sposób przecenić.

Takie to siostrzyczki żyją sobie pośród rodzaju ludzkiego i dzięki niemu w istocie. Jaka jest między nimi różnica? Zasadnicza; podczas gdy ta pierwsza z sióstr starała się uczynić człowieka w o l n y m przed obcym mu światem, czyniąc go poznawalnym i ucząc jego praw — ta trzecia robiła wszystko, aby człowiek nigdy nie przejrzał na oczy, podsuwając mu swoje mity i jedynie słuszne „prawdy” do wierzenia, lecz broń boże nie do myślenia i zastanawiania się. Zabraniała mu też jakichkolwiek wątpliwości w imię jedynej prawdy „objawionej” — jej prawdy, dodajmy. Ona wie doskonale, iż najlepiej i najłatwiej panuje się nad człowiekiem o g r a n i c z o n y m u m y s ł o w o , dlatego ci „ubodzy duchem” zawsze byli jej najlepszymi synami i córkami. Dlatego, aby lepiej panować nad ludźmi, zawsze starała się u j e d n o l i c i ć ich poglądy, we wszystkich czasach.

Pierwsza z sióstr praktycznie biorąc dziś już nie istnieje. Tylko gdzieś niedziele uczy się jej historii. Druga zaprzedała się trzeciej i dzięki temu żyje, choć zmieniona nie do poznania. Natomiast trzecia z sióstr wciąż nie daje za wygraną. Wciąż walczy o władzę i przywileje z nią związane. Wciąż domaga się wyłączności na swoje „prawdy”, wszelkie inne uznając za nieprawomyślne bezceństwa nic nie warte. Wciąż uzurpuje sobie prawo do stróżowania nad ludzką moralnością, swoicie przez nią pojmowaną. A ponieważ jest nad wyraz bezczelna w domaganiu się przywilejów i praw, jej roszczenia nie mają umiaru i nic nie zapomniała ze swojej bogatej w przemoc przeszłości, a także zna doskonale naturę ludzką — wszak żyje z jej ułomności — myślę, że jeszcze niejedyn raz nas zaskoczy na drodze naszego i swego istnienia.

Ja osobiście wróżę jej jeszcze długie panowanie nad rodzajem ludzkim gdyż prawda jest taka, jak ujął to po mistrzowsku Albert Einstein:

„Są dwie nieskończoności; ludzkiej głupoty i wszechświata, choć co do wszechświata miałbym pewne wątpliwości”. A ona żyje z naszej głupoty, dzięki niej istnieje i ma się całkiem dobrze (przynajmniej w naszym kraju), mimo podeszłego już wieku...

Tak się rozgadałem, iż zapomniał bym wam podać imiona tych sióstr, choć jestem pewien, że domyśleliście się ich sami; otóż pierwsza z nich to Filozofia materialistyczna, druga to Filozofia idealistyczna, natomiast trzecia to oczywiście Religia, a ta, którą w pewnym krótkim czasie powołała do istnienia, to Scholastyka.

O innych siostrzyczkach, które z nich powstały i które miały niebagatelny wpływ na rozwój rodzaju ludzkiego (choć w kontekście tej trzeciej z sióstr, trudno mówić o jego rozwoju; chyba, że mimo jej wysiłków), odciskając na nim swe niezatarte piętno, nie będę wspominał, aby was zbyt nie nudzić, tymi bogatymi koneksjami rodzinnymi. Chodziło mi tylko o krótki, ogólnikowy ich życiorys, a szczegółami niech się zajmują historycy.

- k o n i e c -

Lucjan Ferus

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Publicysta Racjonalisty

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-01-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3198>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl